

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 22 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Piotra Katedry. † —
Jutro: Romany P. † — Gr.-kat. Dziś: 9. Nykyfora M. —
Jutro: 10. Charłampya. — Słowiańskie: Dziś: Wroscistawa.
Jutro: Przedzistawa.

Wschód słońca 7:03, zachód 5:26.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic
6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stry-
ja 11:30; do Ławoczyn 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;
11:35 (co niedzieli); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa
5:53, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczo-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka o-
twarta codziennie od 9—2; muzeum wani powsz. (prócz
poniedział.) od 9—1 nadto we wtork. i piątek od 3—5, w niedziel.
11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muze-
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwar-
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12
w poł.

Wystawy stale. Wystawy zbiorowe w To-
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przem-
ysłowe) codz. od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor.,
w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady
uniwers. prof. dr. R. Negrusz: „Zasadnicze pojęcia z che-
mii”, Zakład fiz. uniw. Długosza 8. o g. 7 w. — W Tow.
lekarz. referaty prof. dr. Wiczowski, dr. M. Sel-
zera i dr. Nowickiego w sali szpitala powszech. o g. 6 w.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w. w sali
ratuszowej.

Koncert Ignacego Friedmana w Filharmonii.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Starościc uka-
rany”, tragi-komedia z czasów Stanisława Augusta w 4 akt.
Adolfa Nowaczyńskiego.

5)

MARK TWAIN.

Nadzwyczajne czyny Toma Sawyera detektywa.

Tłumaczył Z. Kłośnik.

(Ciąg dalszy.)

Oto jak się zaczęło: Dopytywał się naprzód o pa-
sażerów; nasze odpowiedzi go nie zadowalały, za mało
były, jego zdaniem, dokładne. Prosił o bliższe szczegóły;
Tom mu ich dostarczył, i podczas gdy opisywał jedno-
go z podróżnych, najbardziej pospolitego, najgorzej o-
dzianego, Jake zaczął się trząść i zawołał.

— Oh! Boże! To jeden z nich! Byłem pewny,
że są na pokładzie; a miałem nadzieję, że im się wy-
mnę! Ale mów pan dalej!

Następnie, kiedy Tom opisał drugiego obdartusa,
Jake zaczął się znów trząść cały.

— To on! — krzyknął — To drugi! Gdyby tak
silna burza w ciemną noc, to mógłbym się im wymknąć.
Widzicie, szpiegują mnie! Dostali pozwolenie na sprzedaż
trunków na pokładzie; korzystając z tego, nakłaniają róż-
nych ludzi do szpiegowania mnie i agentów handlowych,
czyścicieli butów i Bóg wie kogo. Gdyby mi się udało
zbiedz, za godzinę wiedzieliby o wszystkim.

I zaczął biegać w kółko po kabinie; po chwili
doczekaliśmy się nareszcie tak bardzo upragnionych
zwłazek!

— W Saint-Louis chcieliśmy wyptać figla pe-
wnemu jubilerowi. Wystawił dwa wspaniałe brylanty,
wielkości laskowych orzechów, które budziły ogólny po-
dziw. Brylanty te spać nam nie dawały. Bardzo eleganc-
ko ubrani, postanowiliśmy spróbować szczęścia w biały

Z Rady miejskiej.

(Dyskusja budżetowa)

Wczoraj rozpoczęła się dyskusja budżetowa,
a względnie krytyka całorocznej gospodarki miasta.
I trzeba przyznać, że krytyka ta, jakkolwiek nieraz bar-
dzo ostra, trzymana była w tonie poważnym, w ra-
mach taktu i przyzwoitości. Silne wrażenie zrobiło na
Radę przemówienie r. Biechońskiego, członka centrum
Rady miasta.

Rzeczowa jego krytyka, w której przebiegała wyro-
zumiałość i dbałość o dobro miasta, spotkała się z aplau-
zem nawet prawicy. Szkoda, że z braku miejsca mo-
żemy podać mowę jego tylko w krótkim streszczeniu.

Posiedzenie Rady m. rozpoczęło się o godz. 7:15
sprawozdaniem generalnego referenta budżetu r. dr. Li-
siewicza. Sprawozdanie to streściliśmy w onegdaj-
szym numerze popołud. naszego pisma. Nad referatem
tym, który przywzięto oklaskami, zabrał pierwszy głos
r. Biechoński. Mowca wyraża obawę, czy organy
magistrackie wykonają wyznaczone na rok bieżący wiel-
kie zadania — tak, aby za to otrzymać uznanie ogółu.
Sprawozdanie komisji budżetowej przedstawiło nam go-
sposdarę bardzo świetnie. Mowca jednak nie może po-
wstrzymać się od słów krytyki. Kwestya aprowizacji
miasta, drożyzny mieszkań, hał targowych i zakładów
dobroczynnych, wymaga poprawy. Uchwały komisji tych
działów były stale lekceważone przez prezydium i do-
szło do tego, że członkowie tych komisji chcieli po-
składać swe mandaty. Mowca życzyłby sobie podziału
czynności w prezydium miasta, gdyż tylko w takim
wypadku możnaby wykorzystać te zdolności, jakie tam
niewypławnie znajdujemy, możnaby energicznie zarządzać
miastem, możnaby więcej kontrolować departamenty po-
szczególne, z których wiele puszczono samopas, a inne
znów zostają pod wpływem zbytnio rozwiniętego tem-
peramentu osobistego. Jedne śpią i chociaż jest w nich
pewna tradycja dodatnia, to zagluszają ją albo brak nad-
zoru odpowiedniego, albo zbytni biurokracizm. Chodzi
o to, aby regulamin rozdziału czynności był raz wydo-
byty z odnośnej komisji i uchwalony przez Radę, gdyż
dziś sprawy poważne błakają się po bezdrożach i nie-
wiadomo kogo pociągnąć do odpowiedzialności. Mowca
wyraził w dalszym ciągu życzenie, aby Lwów jako sto-
lica kraju stanął na czele organizacji innych miast, któ-
reby z doświadczenia jego i z jego zakładów mogły
bardzo wielkie ciągnąć korzyści, a co również jest wa-
żne, że wpływ takiej organizacji mógłby bardzo doda-
tnie oddziaływać na stosunki społeczne i ekonomiczne
w kraju.

Co do zakładów dobroczynnych, to stosunki, tam
panujące, godne są ubolewania i za to spotyka prezy-
dium miasta gorzki zarzut.

Mowca kończy na tem swe uwagi, zastrzegając
sobie głos w dyskusji budżetowej, a kończy życzeniem,
aby prezydium miasta zyskało sobie w przyszłości nie-
tylko uznanie komisji budżetowej, ale pełnej Rady m.
(Oklaski).

R. dr. Pisek zaznaczył, że struktura budżetu nie
całkowicie przemawia do jego przekonania, bo oparto
prawie cały budżet na jednej pozycji z zakładów elek-
trycznych 419.000 k. I tego dochodu nie daje wcale
miasto, ale zakłady przemysłowe. A przecież miasto po-
winno umieć połączyć końce ze sobą. Wydatki stale
wzrastają i to nadmiernie a dochodów nie widać. Mow-
ca nie jest wrogiem oświaty, jednak zastrasza go cyfra
półtora mil., gdy przeciwnie inne wydatki są znikome.
Sprawa zakładów humanitarnych powinna przyjść raz
na porządek dzienny Rady m. Mowca pozwolił sobie
uwagi o tych zakładach wydrukować, dziwi się jednak,
że sprawy tej jeszcze nie poruszono. Urządzenia m. za-
kładu dla nieuleczalnych urągają wszelkim pojęciom o
hygienie. Daje się u nas odczuwać brak szpitala dla
chorób zakaźnych. Sprawę tę należałoby wziąć ener-
giczniej w ręce i tę sprawę poleca mowca prezydium.
(Prez. woła: „kraj o tem myśli“). Miejska służba zdro-
wia wymaga także reorganizacji i pomnożenia o jedną
przynajmniej siłę lekarską. Sprawa mieszkaniowa wyma-
ga również opieki i wartości komisję tę zbudzić z le-
targu. Niestety, większa część winy za to spada na
Radę m., która nie zawsze pilnuje spraw jak należy.

R. Hudec krytykował w ostrych słowach gospo-
darę miejską, poczynawszy od sporządzania porządków
dziennych, w których niema żadnego systemu, brak
orientacji do załatwiania spraw. Uchwały Rady m. są
stale lekceważone przez prezydium. Urządzenie i roz-
mieszczenie szkół, mimo szalone wydatki na te cele, ró-
wnież pozostawia dużo do życzenia. Budowa tanich
mieszkań, policja targowa i sanitarna, to pola leżące
odłogiem. Zarząd miasta nie zrobił również nic, aby
zapobiedz szalonej drożyznie. W dalszym ciągu podniósł
mowca nadzwyczajne dotacje na kościoły a zwłaszcza
na kościół św. Elżbiety (300.000 k.), a królewskie te
dotacje nie stoją w żadnym stosunku z dochodami
miasta. Przydługie, nieco swe przemówienie zakończył
r. Hudec krytyką czyszczenia i oświetlenia miasta. Winę
za tę gospodarkę ponosi większość Rady, z której wy-
borów wyszło obecne prezydium. Przemówienie swe
zakończył mowca apoteozą socjalizmu, gdyż w nim
zbawienie (!) ludzkości.

R. dr. Roszkowski zastanawia się nad prze-
mówieniem r. Biechońskiego, z którego chce podnieść

szej sposobności, opuszczyć kolegów bez pożegnania, a
później niech mnie znajdą, jeśli zdołają! I kupiłem fawo-
ryty, niebieskie okulary, ten garnitur i schowałem wszyst-
ko do torby. Przechodząc jednak koło pewnego rodzaju
bazaru, spostrzegłem jednego z moich towarzyszy. Był
to Bud Dixon. Możecie sobie wyobrazić moją radość
na myśl, że zobaczę, co kupuje. Ukryłem się i obserwo-
wałem go. No, zgadnijcie, co kupował?

— Faworyty? — mówię.

— Nie.

— Niebieskie okulary?

— Daj spokój, Hucku, widzisz przecie, że nie zga-
dniesz. Cóż kupił, Jake?

— Nigdybyście nie zgadli. Dłótko, całkiem małe,
nic nieznaczące dłótko.

— Cóż on mógł tem zrobić?

— Takie samo stawałem sobie pytanie. Było to
coś tak nadzwyczajnego, że stałem z rozdziawioną gębą.
Do czego on mógł potrzebować dłótki? Schowałem się
jeszcze lepiej, żeby mi nie dostrzegł, wychodząc i trop
w trop postępowalem potem za nim aż do handlarza
staremi rzeczami, gdzie kupił koszulę z czerwonej flaneli
i inną starzyznę: wszystko to, coście mi opisali i w czem
chodzi w tej chwili. Poszedłem następnie na wybrzeże
i schowałem moje rzeczy na statku, którym mieliśmy
odpłynąć, poczem wróciłem do miasta i po raz drugi
miałem szczęście. Wylapując także naszego drugiego ko-
legę na kupowaniu starzyzny. Odebrałszy nasze bry-
lanty i wsiedliśmy na statek.

— Ale tutaj sytuacja zaczęła się wikłać. Jakże tu
spać, kiedyśmy się musieli wzajemnie pilnować?

(C. d. n.)

dzień. Poleciliśmy przynieść sobie te kamienie do na-
szego hotelu, ażeby im się lepiej przypatrzyć, a w chwili
zwrotu, pod pretekstem, że nie są dość czyste, wody
w stosunku do żądanej ceny dwunastu tysięcy dolarów,
podłożyliśmy w ich miejsce dwa fałszywe brylanty, któ-
re mieliśmy w rezerwie.

— Dwanaście tysięcy dolarów! — zawołał Tom —
istotnie będą tyle warte?

— Ani centyma mniej.

— I wyszłicie ze swoją zdobyczą?

— Bez żadnej trudności. Mam to przekonanie na-
wet, że jubiler ani przypuszcza, że to myśmy go okra-
dli. Ale że, bądź co bądź, byłoby nierozsądnie zosta-
wać w Saint-Louis, postanowiliśmy się wynieść. Zapa-
kowaliśmy brylanty, wypisaliśmy nasze nazwiska na pa-
kiecie i, powierając je zarządcy hotelu, kazaliśmy mu
przysięść, że ich nie odda żadnemu z nas osobno, ale
że czekać z tem będzie, aż się wszyscy trzej razem zgło-
simy. Potem, wyszliśmy na miasto, każdy oddzielnie,
wszyscy jednak, jak się pokazało, z jednym zamiarem.

— Z jakim zamiarem?

— Okradzenia dwóch innych.

— Jakto? Okraść się z tego, coście wspólnie
ukradli?

— A tak.

Tom Sawyer był zgorszony; nigdy nie słyszał o ta-
kiej nikczemności. Ale Jake zapewniał, że ten sposób
postępowania jest na porządku dziennym w zawodzie,
któremu się oddawał, że każdy w tej profesji pilnuje
swoich własnych interesów, nie dbając o koleżę: każdy
dla siebie.

— Ale widzi pan trudność? Trzech nie mogło się
podzielić dwoma brylantami! Gdyby były trzy!... Wałę-
sałem się po najbardziej pustych ulicach, układając pla-
ny. Mówiłem sobie: pozbędę się brylantów przy pierw-

parę myśli. To nieposzanowanie uchwał Rady m., ten upór, z jakim się magistrat zachowuje względem tych uchwał, godne jest napiętnowania. Żeby tylko wspomnieć o świetnej tarczy zegara ratuszowego, uporządkowaniu placu wystawowego i t. p. Co do rozdziału czynności prezydium, to takie życzenie już dawno Rada wyrażała, ale zawsze bezskutecznie. Gdyby to nastąpiło, uchwały Rady m. byłyby w większym poszanowaniu. Mowca przyklaskuje również myśli r. B. organizacyi miast, zaznaczając, że miasta mają wiele wspólnych interesów i na tem polu konieczne jest porozumienie. W dalszym ciągu domaga się r. dr. Roszkowski większego zajęcia się plantacjami miejskimi i chodnikami. Brak czujności pod względem czyszczenia chodników jest karygodny. Również powinien zarząd miasta pomyśleć o znizeniu cen światła elektrycznego i wody.

Na tem zamknięto dyskusję i o godz. 10 odroczone obrady do dziś. Do głosu zapisani: rr. Jaworski, dr. Aschkenase, Ihnatowicz, dr. Rutowski, Hudec, Pawlewski, Neuman, dr. Głabiński, Makowicz i Laskownicki.

SEJM.

Ciąg dalszy IV. posiedzenia

Ospała jest atmosfera tegorocznej sesji sejmowej. Na sali posłów niewielu, wnioski i sprawozdania przechodzą bez żywszego wrażenia i zajęcia. Jeden poseł Stapiński wnosil swojemi wystapieniami trochę smutnej co prawda wesołości, ale i ten zawiódł wczoraj.

Kiedy z kolei miał poseł Stapiński na wczorajszym posiedzeniu przedstawić swój wniosek w sprawie poprawy bytu nauczycieli, okazało się... że wnioskodawcy niema na sali. A szkoda. Jeszcze w poniedziałek stawał p. Stapiński ten sam wniosek jako nagły. Dzisiaj przestało mu się spieszyć, więc poprosił marszałka o usunięcie tej sprawy z porządku dziennego i przeniesienie jej na posiedzenie następne.

Nie wywołał zainteresowania nawet niepospolity wniosek posła Oleśnickiego w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w Galicyi. Jakkolwiek wniosek ten ma wszelkie cechy wniosku platonicznego, podajemy jednak jego treść, ponieważ daje miarę rozbudzonych apetytów ruskich.

Posł Oleśnicki domaga się ni mniej ni więcej tylko zmiany dotychczasowych ustaw z 1867, 1874 i 1880 r.:

„Art. 5 b. W szkołach średnich z funduszków publicznych w całości albo w części utrzymywanych, a w czasie wydania niniejszej ustawy istniejących — będzie językiem wykładowym ten język krajowy, który w czasie wydania niniejszej ustawy jest w tych szkołach językiem wykładowym.

Art. 5 c. O języku wykładowym szkół średnich z funduszków publicznych w przyszłości założyć się mających, rozstrzygać będą w każdym poszczególnym wypadku kompetentne władze szkolne na podstawie ograniczeń następujących:

Jeżeli zaistnieje potrzeba założenia szkoły średniej w miejscowości, w której dotąd żadnej szkoły średniej tego rodzaju nie było — językiem wykładowym tej szkoły będzie ten, jakiemu według rezultatu ostatniej konskrypcji używa więcej niż 50 prc. ludności powiatu, w którym dana miejscowość jest położona.

Potrzebę tę ma się uważać za istniejącą, jeżeli na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku szkolnego zgłosi u władzy szkolnej krajowej przynajmniej 30 rodziców w dotyczącym powiecie zamieszkałych swój zamiar oddać swe dzieci do pierwszej klasy szkoły średniej, gdy ta w oznaczonej miejscowości tego powiatu założoną będzie.

Gdy zaistnieje potrzeba założenia nowej szkoły średniej w miejscowości, gdzie już jest taka szkoła średnia z polskim językiem wykładowym, ma nowo założona szkoła otrzymać ruski język wykładowy, jeżeli ludność w dotyczącym powiecie jest według rezultatów ostatniej konskrypcji w liczbie wyższej ponad 50 prc. ruską, lub jeżeli w istniejącej polskiej szkole średniej jest zwyczaj 200 uczniów narodowości ruskiej.

Gdy zaistnieje potrzeba założenia nowej szkoły średniej w miejscowości, gdzie już jest taka szkoła średnia z ruskim językiem wykładowym, ma nowo założona szkoła otrzymać język wykładowy polski, jeżeli ludność w dotyczącym powiecie jest według rezultatów ostatniej konskrypcji w liczbie wyższej ponad 50 prc. polską, lub jeżeli w istniejącej ruskiej szkole średniej jest zwyczaj 200 uczniów narodowości polskiej.

Potrzebę założenia nowej szkoły średniej ma się uważać za istniejącą, jeżeli liczba uczniów w istniejącej już takiej szkole średniej dojdzie zwyczaj 500.

Art. 5 d. W szkołach średnich z językiem wykładowym polskim mają być zaprowadzone paralelne klasy z językiem wykładowym ruskim, jeżeli zażąda tego przynajmniej 25 rodziców uczniów dotyczącej klasy.

Jak długo ustawa krajowa nie postanowi inaczej, pozostawiony będzie język niemiecki w dotychczasowym zakresie wykładów w c. k. II gimnazjum we Lwowie.

Wniosek odesłano do komisji szkolnej, gdzie dostał się także następny, także ruskiego posła ks. Mazikiewicza wniosek o założenie gimnazjum w Rawie Ruskiej.

Wniosek p. Skołyśzewskiego o utworzenie nowej gminy administracyjnej z rozparcelowanych gruntów obszarów dworskich Koniów i Towarnia przydzielono do komisji gminnej.

Imieniem komisji wodnej przedłożył poseł Ko-

złowski sprawozdanie o poparcie nagłego wniosku posła Oleśnickiego w sprawie regulacji rzeki Stryja i zabezpieczenia od powodzi.

Uchwalono wezwać rząd do poczynienia odpowiednich kroków.

Przyjęto także sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kosów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, zezwolenia repr. pow. w Wadowicach na pobór wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich i sprawozdania komisji sanitarnej w sprawie przeniesienia i odbudowy szpitala powszechnego w Białej i budowy pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarskiego z lodownią i trupiarnią przy szpitalu pow. w Sanoku.

Zgłoszono nadto wnioski:

P. Kuryłowicza i tow. o zmianę ustawy o włościach rentowych.

P. ks. Jaworskiego i tow. o przekształcenie 4-klasowych szkół w Chyrowie na 5-klasowe.

P. dr. Marsa i tow. w sprawie kredytu na podróże naukowe dla lekarzy w służbie krajowej.

P. dr. Oleśnickiego o utworzenie ruskiego gimnazjum w Brzeżanach, o utworzenie ruskiego gimnazjum w Stryju i rozszerzenie szpitala w Stryju, przez zbudowanie pawilonu dla chorób wenerycznych.

Interpelacje:

P. dr. Korola i tow. w sprawie nieprawidłowego zaprowadzenia w szkole w Strzemińcu, powiatu żółkiewskiego, języka polskiego jako wykładowego; w sprawie rzekomego nielegalnego rozwiązania zgromadzenia przedwyborczego w Belzie przez reprezentanta władzy.

P. Kuryłowicza i tow. w sprawie wyboru rady gminnej w Mieczyszczywie, powiatu brzeżańskiego.

Na tem o g. 1:15 popoł. zamknął marszałek kraj. posiedzenie, naznaczając następne na sobotę, godzinę 10 rano.

Z komisji sejmowych.

Ukonstytuowała się komisja podatkowa, wybierając przewodniczącym posła Abrahamowicza, zast. przew. posła Gołuchowskiego, sekretarzem posła Loewenstein.

Komisja budżetowa przydzieliła do referatu sprawozdanie w sprawie budowy szkół lud. p. Kozłowskiemu; o odnowieniu Zamku na Wawelu p. Pinińskiemu; o zamknięciu rachunków za r. 1905 p. Głabińskiemu; o pborze opłat od piwa, zmianie ust. z d. 13 lutego 1903 Dz. u. kr. nr. 24 p. Mieczysławowi Urbańskiemu; o szkodach, wyrządzonych przez powódzie i sloty p. Pastorowi; o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1905, preliminarzu na r. 1907 p. Skalkowskiemu; w sprawie przeobrażenia szpitala powszechnego we Lwowie, budowy nowych klinik, oraz w sprawie zmiany etatu posad plac lekarzy i funkcjonariuszy szpitala powszechnego we Lwowie i Krakowie p. Löwensteinowi; w sprawie utworzenia posady krajowego inspektora szpitali p. Marsowi; o fundacyi skarbkowskiej p. Sali.

Komisja prowadziła dalej obrady ogólne nad wydatkami na cele szkolnictwa. Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się jutro o g. 5 popoł.

Komisja gospodarstwa krajowego odbyła wczoraj rano posiedzenie, na którym przyjęto sprawozdanie p. Viviena o szkole rolniczej w Czernichowie, zaś wniosek p. Merunowicza o oddanie dóbr kamealnych w zarząd kraju, oraz wniosek p. T. Cieńskiego, o dostarczenie większej ilości drzewa opałowego i budulcu z lasów rządowych okolicom bezleśnym kraju, przydzieliła do referatu p. Garapichowi.

Komisja administracyjna na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu przyjęła z niektórymi poprawkami sprawozdanie p. Maissa, o wprowadzeniu w życie osady poprawczej dla nieletnich przestępców. Również przyjęła komisja wnioski referenta, p. Tarnawskiego, w sprawie krajowych funduszków na budowę koszar dla wojska.

Zarazem przydzieliła komisja do referatu p. Hupce szereg petycji Wydziałów powiatowych o zmianę § 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

W obronie hajdamaków.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze dzienniki wiedeńskie pomieściły dłuższe lub krótsze artykuły o zapowiedzi studentów ruskich, aresztowanych we Lwowie, rozpoczęcia strajku głodowego. Ton artykułów prasy wiedeńskiej jest już bardziej umiarkowany, aniżeli poprzednio, niektóre dzienniki przyznają wręcz, że groźba studentów ruskich jest przesadzoną i nieuzasadnioną. Dzienniki podnoszą równocześnie, że w kwestyi narodowościowej polityka austriacka odznaczała się zawsze pobłażliwością, podobnie więc, jak nie karano studentów włoskich w Innsbruku, tak i teraz powinno się całą sprawę puścić w niepamięć.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Ekonomiczna sekcja Rady miasta nie przychyliła się do projektu ustawy, przedłożonego przez Wydział krajowy w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły i postanowiła w sprawie uregulowania Wisły pod Krakowem wnieść do Wydziału krajowego memoriał.

Kraków. (Tel. wł.) Komendant krakowskiego korpusu, generał broni Horsetzky, z powodu złego stanu

zdrowia, wyjechał za urlopem z Krakowa na Południe. Krążą pogłoski, że gen. Horsetzky wkrótce ustąpi a jego następcą ma zostać były zastępca szefa sztabu generalnego, generał Potiorek.

Wielka kradzież z włamaniem.

Bielsko. (Tel. wł.) Nieznani złoczyńcy włamali się poprzedniej nocy do banku Muenzera, znajdującego się na głównej ulicy w Bielsku, wdarli się od strony podwórza do środka, przewiercili z tyłu kasę wertheimowską, a wyjąwszy duży kawał naprzeciw skarbcu, zabrali w złocie i srebrze około 5.000 koron; do większej kwoty pieniędzy papierowych, znajdującej się w dolnej części, nie mogli się już dostać.

Sprawcy włamania do poczty w Białej dotychczas nie złapano.

Pożar fabryki.

Kraków. (Tel. pryw.) Około 5 rano wybuchł pożar w fabryce mebli Adolfa Wecha w Buczkowicach koło Białej. Ogień w krótkim czasie zniszczył prawie całą fabrykę. Wyratowano halę maszyn. Szkoda znaczna, w części ubezpieczona.

Strajk.

Praga. (TBK.) Jak z Liberca donoszą do dzienników porannych, robotnicy z fabryki sukna i przedzalni postanowili na onegdajszym zgromadzeniu ogłosić generalny strajk, w razie jeżeli do 8 dni nie będą spełnione ich żądania. Do strajku tego, jak zapowiadają, przylączy się także pałacze i maszyniści.

Wypadek w kopalni.

Praga. (TBK.) Do dzienników donoszą z Hniewina (Brüx), że w szybie „Jan“ urwały się olbrzymie masy węgla i zabiły 4 górników.

Wiadomości urzędowe.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi, Cesarz nadał radcy dworu przy najwyższym trybunale kasacyjnym Kornelowi Kossowiczowi krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Radca rachunkowy przy najw. trybunale obrachunkowym Henryk Rzepliński został mianowany starszym radcą rachunkowym.

Minister oświaty nadał prawo publiczności na r. 1906/7 klasom 1, 2, 3 i 4 ruskiego liceum żeńskiego towarzystwa „Ruski Instytut dla dziewcząt“ w Przemysłu.

Ruch przedwyborczy.

Praga. (Tel. wł.) Dnia 2 marca odbędzie się zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego celem rewizyi programu i zmiany organizacyi partyjnej.

Z sejmów.

Opawa. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku śląskiego pp. Hruby i tow. uczynili wniosek utworzenia specjalnego komitetu, któryby zajął się omówieniem sprawy narodowościowej na Śląsku.

Budapeszt. (TBK.) Sejm przyjął w drugim czytaniu ustawę o ubezpieczeniu robotników.

Uregulowanie plac nauczycielskich na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Minister oświaty hr. Apponyi przedłożył w Sejmie projekt uregulowania plac nauczycieli szkół ludowych. Minimum płacy ustanawia projekt od 1000 do 1200 koron, płaca ta powiększać się będzie przez dodatki z wieku w przeciągu lat 30 od 2400 do 2600 koron. Oprócz tego nauczyciele otrzymają odpowiednie pomieszkowanie, a na wsi także ogród. W Budapeszcie i okolicy, w Koloszarze i Rjece nauczyciele żonaci i nauczycielki zameżne otrzymają odpowiedni dodatek.

Rokowania ugodowe.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji ekonomicznej Sejmu minister handlu Koszuti oświadczył, że rząd dlatego zdecydował się wziąć pod obrady węgierską autonomiczną taryfę celną, aby mogła następnie uzyskać moc ustawową. Dotychczas rokowania ugodowe między obu rządami, nie wydając żadnego rezultatu, niezmiennie się przeciągały, a kraju nie można było pozostawiać w niepewności. Koniecznem jest również, aby traktaty zagraniczne zostały inartykułowane i aby stosunki kraju z zagranicą zostały ustawowo uregulowane. Podstawą tych traktatów jest autonomiczna taryfa celna, która musi być stanowczo inartykułowana. Na podstawie zawartej w ostatnich dniach z rządem austriackim umowy, rokowania ugodowe rozpoczną się na nowo dnia 28 lutego i będą prowadzone bez przerwy bezpośrednio między obu rządami. Rokowania te muszą być ukończone do Świąt Wielkanocnych i albo doprowadzą do porozumienia, albo się rozbiją. Także ze względu na modyfikacje, których potrzeba może zająć w związku z taryfą celną i rokowaniami ugodowymi, decyzya w jednym lub drugim kierunku musi nastąpić w jak najkrótszym czasie. Można by o tego czasu wprowadzić taryfę celną tylko w ogólności załatwić, co się zaś tyczy szczegółów, to można by je było omówić po owym terminie. Po tym terminie szczegóły jej będą uchwalone w tej formie, jaka będzie odpowiadała temu, czy ugodą przyjdzie do skutku, czy się rozbije i po tym terminie węgierska autonomiczna taryfa celna zostanie inartykułowana.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na ostatniej konferencji Wekerlego z Beckiem zgodnie postanowiono, że dzień 31 marca będzie ostatecznym terminem zakończenia rokowań ugodowych. Dzienniki utrzymują, że monarcha aprobuje węgierski punkt widzenia.

Spotkanie się pociągów.

Berlin. (TBK.) Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Królestwa, że na stacyi kolei nadwiślańskiej w Skarżysku zdarzył się idący do Radomia pociąg osobowy z pociągiem towarowym, który przesuwał wagony. 3 urzędników kolejowych zabitych; 10 innych osób jest ciężko rannych.

Z zamętu.

Płock. (Tel. wł.) Generał-gubernator wojenny skazał na karę pieniężną po 50 rubli dziesięciu najpoważniejszych obywateli gubernii, którzy podpisali odezwę w „Płocznianie“ o zwołanie sejmiku na rzecz pozabawionych chleba robotników łódzkich.

Sosnowiec. (Tel. wł.) W Sielcu pod Sosnowcem zabito wystrzałami z browninga 18-letniego Stankiewicza, rzeźnika. Sprawcę schwytano. Nazywa się Zając. Zabójstwa dokonał z pobudek partyjnych.

Berlin. (Tel. wł.) Z Baku via Odesa donoszą: Od wczoraj toczą się na ulicach krwawe walki. Stronnictwa polityczne walczą ze sobą, używając w walce rewolwerów i karabinów. Władze i wojsko bezsilne, liczba zabitych i rannych znaczna. Domy Ormian zostały zrabowane przez Tatarów.

Petersburg. (Pet. Ag.) Synod odrzucił odwołanie popa Petrowa przeciw rozstrzygnięciu jego przełożonej władzy kościelnej w Petersburgu, mocą którego zamknięto Petrowa na 3 miesiące w więzieniu klasztorne. Synod zażądał, aby Petrow rozpoczął karę natychmiast odsiadując.

Warszawa. (Tel. pryw.) Naczelnik 7 dewizy piechoty gen.-lejtant Butakow, mianowany czasowym generał-gubernatorem gubernii radomskiej w miejsce pełniącego tymczasowo te obowiązki gen.-majora Teodowicza.

Żytomierz. (Tel. wł.) Aresztowano przewodniczącego związku narodu rosyjskiego, generała Krasnikowa, za wydrukowanie proklamacyi, wzywającej do pogromu żydowskiego.

Białystok. (Tel. wł.) Nieznany żyd zastrzelił na ulicy Lipowej agenta policyi, poczem zbiegł.

Wybory do Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Petersburga donoszą, monarchiści osiągnęli przy wyborach jedynie 6 proc. mandatów. W kołach rządowych najbardziej wywołał zdziwienie wzrost mandatów socjalno-demokratycznych.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Dotychczas wybrano 355 posłów do Dumy, a mianowicie: 62 monarchistów i innych z prawicy, 28 umiarkowanych, 221 członków lewicy, 44 narodowców. Między wybranymi z prawicy znajduje się 27 monarchistów i 18 październikowców; między członkami lewicy: 59 kadetów, 27 z partyi prawicy (trudowików), 36 socjalnych demokratów i 7 socjalnych rewolucjonistów. Ogólna liczba posłów do Dumy wynosi 524.

Przed zebraniem się Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Organy kadeckie „Riecz“ i „Russk. Wied.“ likwidują zwycięstwo opozycji i domagają się ustąpienia Stołypina w artykułach, napisanych bardzo silnie.

Petersburg. (Tel. wł.) Mimo iż wynik wyborów jest dla rządu bardzo niepomyślnym, stanowisko Stołypina jest dotąd niezachwiane, ponieważ na dworze przypisują mu stłumienie rewolucyi i strajków.

Warszawa. (Tel. wł.) W tutejszych kołach administracyi utrzymują, że rząd tylko w tym wypadku zmienił stan wojenny w Królestwie, o ile w Dumie wytworzy się większość, złożona z kadetów i umiarkowanych.

W razie zwycięstwa prawicy, rząd zamierzał zmniejszyć stan wojenny na całym państwie.

Gwałty pruskie.

Poznań. (TBK.) Przed tutejszą Izba karną toczył się wczoraj proces przeciwko 14 członkom głównego zarządu „Straży“, oskarżonym o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach. Oskarżenie obejmowało przewodniczącego „Straży“ Kościelskiego, posłów Dziembowskiego, Mielżyńskiego, Mizerskiego, Stychla, adwokata Seyde, ks. Zdzisława Czartoryskiego i innych. Z wyjątkiem członków parlamentu i sejmiku, przeciwko którym postępowanie na razie wstrzymano, skazano pozostałych oskarżonych na grzywnę po 30 marek.

Parlament niemiecki.

Berlin. (Tel. wł.) Z przebiegu obrad, jakie się toczą między frakcyami wolnomyślnymi w sprawie połączenia się w jedno stronnictwo, wynika, że o zlianiu się tych frakcyi niema mowy, frakcje te jednakże będą w Izbie występować bardzo jednolicie.

Berlin. (TBK.) Frakcje parlamentu „wolnomyślna partya ludowa“, „wolnomyślne zjednoczenie“ i „niem. partya ludowa“ postanowiły przy utrzymaniu swych odrębnych organizacyi połączyć się dla wspólnej akcji w Sejmie rzeszy.

Wielka katastrofa na morzu.

Londyn. (B. Reutersa.) Holenderski parowiec „Berlin“ rozbił się koło Hoek van Holland. Utonęło 141 osób, znajdujących się na pokładzie. W tem 91 podróżnych.

Rotterdam. (TBK.) Parowiec „Berlin“, który jadąc z Londynu, rozbił się wczoraj z powodu burzy, został rozerwany na dwie połowy.

Rotterdam. (TBK.) Wczoraj do południa wydobyto 25 zwłok ofiar katastrofy na parowcu „Berlin“. 1 tego z uratowanych wysadzono na ląd. Jak donosi

„Handelsblad“, łódzie ratunkowe czyniły jak największe wysiłki, aby ocalić podróżnych, znajdujących się na pokładzie „Berlin“, ale z powodu zalegającej silnej burzy, nie mogły zbliżyć się do statku. Agenci linii Harwich-Hoek donoszą, że na pokładzie parowca „Berlin“ znajdowało się 120 podróżnych i 60 osób z załogi, razem 180 osób. Nazwisk osób, które zginęły, nie można stwierdzić, 25 trupów, o których była wyżej mowa, wyrzuciła wczoraj w południe woda na brzeg.

Dwie osoby zdołano uratować, a mianowicie pewnego Anglika i jedną osobę ze służby okrętowej. — O godz. 11 rano widziano na pokładzie parowca kilka osób, ale bardzo jest wątpliwem, czy uda się którą z nich uratować.

Amsterdam. (Biuro Reutersa.) Z Hoek donoszą o godz. 12:30 popoł.: Część tylna okrętu osiadła na piasku. Na pokładzie znajduje się jeszcze kilka osób, które, jak się spodziewają, będzie można uratować, gdy nastąpi odpływ. Kapitana statku Parkesona zdołano uratować i wysadzono na ląd.

Londyn. (TBK.) Jak donosi jedna z dyrekcji kolejowych, na okręcie „Berlin“ znajdowała się poczta, która zaginęła. Okręt osiadł na ławie piaszczystej. Podczas katastrofy szalała tak silna burza, że wszelki ratunek był niemożliwy. Jak władze stwierdzają, na pokładzie statku znajdował się kurier królewski, Artur Herbert, oraz 19 osób z chóru operowego, który dawał przedstawienia w Covent-Garden w Londynie.

Rotterdam. (TBK.) Towarzystwo operowe, znajdujące się na pokładzie okrętu „Berlin“, składało się z 35 osób i płynęło do Dortmundu. Wszyscy członkowie towarzystwa zginęli, z wyjątkiem niejakiego Deningera, który spóźnił się i nie wyjechał.

Hoek. (TBK.) O g. 4 popoł. łódź ratunkowa ponownie wyruszyła, ale wszelkie usiłowania były daremne. Dotąd wydobyto zwłoki 30 osób, w tem 5 z załogi. Na wiadomość o katastrofie przybyło tu kilku ministrów.

Amsterdam. (TBK.) „Handelsblad“ donosi w sprawie katastrofy jeszcze następujące szczegóły: Dotąd nie udało się stwierdzić, czy na szczątkach „Berlin“, znajdują się jeszcze żyjące osoby, gdyż łódź ratunkowa nie mogła tam dotrzeć. Kapitan Parkeson znajdował się na okręcie jako podróżny. W chwili katastrofy stał on wraz z kapitanem okrętu na pomoście, a potem widział, jak komendanta fale uniosły. Wówczas Parkeson wraz ze 100 innymi podróżnymi znajdował się na przedniej części okrętu. O g. 8:30 okręt został rozerwany i tylna część wraz ze znajdującymi się na niej osobami znikła w głębi fal. Parkeson utrzymał się na wodzie, uczepiwszy się belki. Dopiero na krzyk jego wyratowała go łódź ratunkowa.

Hoek. (TBK.) Dotychczas wydobyto 29 trupów, w tem 5 kobiet i jednego 5-letniego chłopca. Jak słychać, koło wyspy Rotenburg wypłynęło kilka trupów. Liczbę żyjących jeszcze osób, które widać na sterzących z wody resztkach okrętu „Berlin“, oceniają na 10, ale zachodzi obawa, że i one w ciągu nocy zginą.

Burze.

Genoa. (TBK.) Straszny orkan wyrządził znaczne szkody. Komunikacja na kilku liniach kolejowych przerwana. Bardzo silny wicher zerwał liny, któremi kilka okrętów było w porcie uwiązanych. Kilka pontonów zostało uszkodzonych, jeden zatonał.

Spezia (w prowincyi genueńskiej). (TBK.) Szaleje tu bardzo silny wicher; morze wzburzone. W mieście orkan zerwał dachy z kilku domów.

Walka z kościołem.

Paryż. (Tel. wł.) O akcji dyplomatycznej ambasady austriacko-węgierskiej u rządu francuskiego w sprawie archiwum nuncjatury papieskiej w Paryżu donoszą dzienniki co następuje:

Były nuncjusz papieski zwrócił się do rządu francuskiego za pośrednictwem swego adwokata z żądaniem wydania skonfiskowanych papierów, odnoszących się jeszcze do czasów przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Francją. Rząd francuski papiery te zatrzymał w pakach opieczętowanych.

Na żądanie adwokata rząd francuski odpowiedział, że pośrednictwa adwokata nie uznaje i że najlepiej było, gdyby kwestyę tę uregulowano za pośrednictwem któregoś z posłów.

Wobec tego Watykan za pośrednictwem nuncjatury wiedeńskiej zwrócił się do rządu austriacko-węgierskiego z prośbą o interwencję. Z Wiednia odszedł do ambasady austriacko-węgierskiej w Paryżu nakaz, aby się tą kwestyą zajęła.

Rządowi francuskiemu interwencja austriacko-węgierska przyszła tem więcej w porę, że nie wiedział, co uczynić z dokumentami, do których nie miał żadnych praw.

Obecnie paki z dokumentami będą przez ambasadę ponownie opieczętowane i wydane przez ambasadę adwokatowi byłego nuncjusza.

Paryż. (Tel. wł.) Pertraktacje pomiędzy arcybiskupem paryskim a zarządem miejskim co do wynajmu kościołów — jak donoszą dzienniki — grożą zerwaniem, ponieważ kurya papieska nie chce przyjąć warunków wynajmu, jakie przytoczył minister oświaty w swojej mowie.

Z senatu francuskiego.

Paryż. (TBK.) Komisja senatu dla ustawy o zgromadzeniach publicznych po przemówieniach ministrów Clémenceau i Brianda odrzuciła wszystkie artykuły tej ustawy z wyjątkiem jednego.

Pokojowa misja Martensa.

Londyn. (TBK.) Powołują się na wywoły rosyj-

skiego radcy stanu Martensa, jakoby Anglia, Francya i Rosya były zdania, iż sprawa rozbrojenia nie dojrzała do dyskusyi, a również sprawa zmniejszenia zbrojeń ze względów praktycznych nie wchodzi w rachubę, między-narodowy trybunał rozjemczy wraz z komisją pokojową wystosował pismo do angielskiego prezydenta ministrów Campbella-Bannermanna z prośbą, aby rząd angielski wpłynął na to, iżby kwestya zmniejszenia zbrojeń była przyjęta do programu haskiej konferencyi. Campbell-Bannermann odpowiedział, iż nic mu nie wiadomo, aby rząd angielski był przeciwnym roztrząsaniu tych spraw. Zdaniem premiera, kwestya ta będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa roztrąszana na najbliższej konferencyi haskiej.

Reforma Izby lordów.

Londyn. (TBK.) W Izbie lordów lord Neltan przedłożył projekt ustawy o reformie Izby lordów. Aby zmniejszyć zbyt wielki wpływ wybitnych jej członków, żaden z nich nie może zasiadać w Izbie lordów, chyba jeżeli piastował jakiś wysoki urząd, lub był dwukrotnie wybrany do Izby gmin, albo wreszcie gdy został jako par wybrany. Mianowicie dożywotni parowie mają wybierać 1/4 część ze swego grona, jako swych przedstawicieli. Król ma mieć prawo mianowania 100 dożywotnich parów. Liczba biskupów, zasiadających w Izbie lordów, ma być zmniejszona.

Przypuszczają, że rząd oświadczy się w sprawie tego projektu przy drugim jego czytaniu.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 lutego br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	715.6	+0.9	SW 2	5.2	+4.2	-0.8
2 popoł.	713.5	+1.0	cisza			
9 wiecz.	713.1	-0.4	WSW 1			

Uwaga: Pochmurno, śnieg.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej na Bukowinie: Zmiennie, miejscami opady, żywe wiatry, łagodnie.

W Galicyi zachodniej:

Zmiennie, żywe wiatry, temperatura blisko zera, powoli polepsza się.

→ **Wiadomości osobiste.** Rektor Szkoły Politechnicznej p. Edgar Kovats, wyjechał na 3 miesiące do Włoch, celem poratowania zdrowia. Kierownictwo Politechniki objął w zastępstwie prof. Leon Syroczyński.

→ **Z kolei.** Ogólny ruch pociągów podjęto napowrót na liniach: Węgnań-Teresin-Skała, Chodorów-Podwysokie-Stryj-Tarnopol, Tarnopol-Kopczyńce, Stróż-Jasło. Natomiast wstrzymano ruch między Jasłem a Sanokiem i Kołomyją a Stefanówką.

→ **W „Czytelnicy Kobiet“** Chorażczyzna 6, odbędzie się w sobotę 23 bm. o g. 6 w. zebranie towarzyskie, na którym wygłosi odczyt „O prawach kobiety w starożytnym świecie“ poetka i literatka pani Anna Neumannowa. Wstęp 20 hal. Członkowie nic nie płać.

→ **Jeszcze o wiecu nauczycielskim.** „Kurier Lwowski“ zarzuca p. Buynowskiemu tendencję obniżenia znaczenia wiecu nauczycielskiego przez to, że twierdził z całą stanowczością, że na wiecu było około 2000 osób, nie mających nic wspólnego z nauczycielstwem, a jeżeli na wiec wcisnęli się niepowołani, to byli to przyjaciele jego polityczni, t. j. członkowie stronnictwa demokratyczno-narodowego. Otóż według naszej informacyi twierdzenie p. Buynowskiego, że na wiecu nauczycielskim było około 2000 nie nauczycieli, jest zupełnie uzasadnione, jak niemniej twierdzenie, że przy wstępie legitymacye bardzo pobłażliwie kontrolowano.

Członkowie stronnictwa demokratyczno-narodowego nie wcielili się na wiec ogólny, który był zwołany dla celów wyłącznie zawodowych, nauczycielskich. Polscy nauczyciele mieli osobny wiec popołudniu w sali Towarz. Pedagogicznego dla stronników narodowej demokracji, tam tedy było pole do działania. Tam jednak nie przyszli ludowcy i socjaliści; tam omawiano postulaty szkoły narodowej, nie robiono zaś agitacyi. Był to zresztą wiec polski.

Przy sposobności dodajemy jeszcze jedną bardzo ciekawą informację z niedzielnego wiecu. Przed wiecem i podczas jego trwania rozrzucona była drukowana odezwa, podburzająca przeciw posłom Głębinińskiemu i Kozłowskiemu. Odezwa była zredagowana w typowym ruskim sposobie. Zaczynała się od nawoływania do „braterskiej zgody“ obu narodów, a potem z całą zaciekleścią zwracała się przeciw obu posłom, nazywając ich apostołami nie-uawności.

Pod odezwą podpisany był literami Dr. A. J. znany nam dobrze agitator ruski z Sanoczyny, którego pełnego nazwiska na razie nie podajemy.

→ **Śledztwo w sprawie hajdamackiego napadu** na uniwersytet. Jak donieśliśmy w poprzednim numerze, odbyła się wczoraj konfrontacya internowanych w więzieniu śledczym studentów ruskich ze świadkami zając. Celem przyspieszenia dochodzeń urządzono konfrontacyę masową. Mury sądu lwowskiego nie widziały jeszcze czegoś podobnego.

Konfrontacya, ze względu na liczbę świadków i konfrontowanych z nimi aresztowanych, odbyła się w wielkiej sali rozpraw. Korytarz, wiodący do sali, zam-

knięto dla publiczności, a agenci policyjni i służba sądowa przestrzegali, aby nie uwił się tam nikt niepowołany.

W sali rozpraw ławę przysięgłych zajął senat, podym prowadzący śledztwo sędzia śledczy p. Franke, ławę dziennikarską i najbliższe miejsca zawezwani świadkowie. Ogółem wezwanych zostało do konfrontacji 30 świadków, między innymi rektor uniwersytetu Gryziecki, profesorowie Balasics, Ochenskowski, Chlamtacz, Winiarz, ks. Komarnicki, Smoluchowski, Till, Nussbaum, ks. Jaszowski, dalej dr. Gelber, którego promocja miała się w dniu zejść odbywać i jego rodzina, pedel i woźni uniwersytetu i kilku studentów, którzy byli świadkami zejść.

Grupami po 10 i 11 wprowadzano do sali aresztowanych, a po oglądnięciu ich przez świadków wprowadzano napowrót, powołując poraz drugi tylko tych, którzy zostali przez świadków agnoskowani. Kiedy jedną grupę odprowadzano do więzienia, natychmiast konfrontowano następną grupę, która w czasie konfrontacji poprzedniej grupy oczekiwała wezwania w sali obrońców, znajdujących się naprzeciw sali rozpraw. W ten sposób skonfrontowano ze świadkami wszystkich 86 obwinionych, znajdujących się w więzieniu śledczym.

Rezultat konfrontacji okazał się dla obwinionych fatalny. Rozpoznano 19 z nich jako uczestników napadu. Jako głównego prowodyrą rozpoznawali świadkowie redaktora, wychodzącego w Wiedniu pisma „Ruthenische Rundschau” Włodzimierza Kuszmira, który po dokonanych przez policję aresztowaniach, prostował w dziennikach, że nie był w czasie krytycznym na uniwersytecie i tylko przypadkiem znalazł się pod uniwersyteciem, gdy wprowadzano aresztowanych.

Bardzo obciążającą wypadła również konfrontacja dla ak. Krata, w którym rozpoznano tego, który na czele hajdamaków wpadł do auli z siekierą w rękę, widziano go, kiedy rąbał urządzenie auli konferencyjnej, a następnie przybranego w togę rektorską z nożem w rękę na barykadzie, a wreszcie poznano w nim kilku akademików Polaków napastnika, który rzucił się z nożem na jednego z nich w chwili, gdy przechodzili korytarzem. Poznano również hajdamakę, który napadł na prof. Winiarza.

Wielu świadków twierdzi, że brakuje wielu z napastników, których rozpoznaliby, a widują ich kręcących się po ulicach Lwowa.

Charakterystycznym jest, że aresztowanych z trudem zaledwie po długich namowach zdołano sprowadzić do konfrontacji.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że kilkunastu aresztowanych wypuszczono dzisiaj nad ranem na wolną stopę.

Komedia ze „strajkiem głodowym” trwa dalej.

→ **Esperanto.** Dnia 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. „Esperanto” we Lwowie, na którym wydział złożył sprawozdanie za rok 1906. Pod wpływem imponującego powodzenia kongresu esperantystów całego świata w Boulogne sur Mer w r. 1905 Esperanto znalazł podatny grunt dla siebie i w Galicyi. Na czele stanął Lwów. W krótko powstały takie same stowarzyszenia w Krakowie, Sanoku, Nowym Sączu, Tarnopolu, Przemyślu, Brodach i w in. miejscowościach. Lwowskie Towarzystwo urządziło kilka publicznych odczytów w kwestyi języka międzynarodowego tak we Lwowie jak i na prowincyi, a nadto we Lwowie trzy publiczne kursy języka Esperanto, na które uczęszczało po stokilkadziesiąt osób wszelkiego zawodu i obojga płci. Towarzystwo, posiadając własny lokal (ul. Podwale 1. 7 II p.), daje sposobność członkom do konwersacji na wspólnych zebraniach, odbywających się dwa razy w tygodniu; do lektury służy dość już liczna biblioteka, zawierająca dzieła z różnych zakresów wiedzy redagowanych w Esperancie, a nadto kilkanaście pism periodycznych z różnych stron świata redagowanych bądź wyłącznie w Esperancie, bądź w Esperancie i w języku narodowym (ogółem wychodzi w całym świecie obecnie 62 pism periodycznych esperantystycznych). Towarzystwo wydaje też własny organ p. t. „Pola Esperantisto” (w języku polskim i w Esperancie), który rozchodzi się nie tylko po całej Galicyi, ale i w obu zaborach. W lecie odbywały się staraniem Towarzystwa każdej niedzieli wspólne wycieczki w okolice Lwowa, na których posługiwano się wyłącznie Esperantem. Obecnie esperantysty przygotowują wieczorek obejmujący przedstawienie amatorskie, deklamację i śpiewy w Esperancie. Po przyjęciu sprawozdania, dokonano wyboru wydziału na r. 1907, na którego czele stanęli pp. Juliusz Reiner, jako prezes, i Witold Skalski, jako zastępca prezesa. Następnie walne zgrom. zmniejszyło składki członków lwowskich na 6 koron rocznie, zaś członków z prowincyi na 3 korony rocznie. Wreszcie zamianowano twórcę języka Esperanto dra Ludwika Zamenhafa, lekarza warszawskiego, dożywoćnym prezesem honorowym, zaś p. Mikołaja Jewstifiejew, inżyniera z Mandżurji, honorowym członkiem.

→ **Nieszczęśliwy wypadek.** Niezabezpieczanie robotników przy oczyszczaniu dachów ze śniegu już tej zimy było przyczyną kilku nieszczęśliwych wypadków. Wczoraj wypadek taki zdarzył się znowu przy ul. Kościuszki 1. 3, w realności p. Izydora Standa.

Oto nieznan na razie z nazwiska zarobnik dzienny, zajęty był około g. 1 popoł. wrzucaniem śniegu z dachu tej realności. Jak zwykle we Lwowie, nie zachowano przytem żadnych środków bezpieczeństwa, więc nie uwiązany na linie, poślizgnął się i spadł na bruk. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej przewiozło go

do szpitala powszechnego. Stan ofiary wypadku, który uległ złamaniu lewej ręki, nosa i pęknięciu czaszki, jest prawie beznadziejny.

→ **Złamanie nogi.** Na nieposypanym chodniku obok teatru hr. Skarbka, upadł wczoraj popołudniu subjekt handlowy Ozyasz Lerch i złamał nogę. Jest to nowa ofiara niedbałości władz, które nie troszczą się zupełnie o porządku w mieście.

→ **Topniejący śnieg** na dachu realności p. Marka przy ulicy Batorego, spadł wczoraj wieczorem na dach oszklonej werandy. Pod olbrzymim ciężarem zawaliła się weranda i potłukła ciężko czeladnika krawieckiego, Mikołaja Bratkowskiego. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło potłuczonemu pierwszej pomocy.

→ **Epilog zamachu rewolwerowego.** Sąd krajowy karny skutkiem orzeczenia psychiatrów, wstrzymał śledztwo przeciw Józefowi Lewandowskiemu, sprawcy zamachu rewolwerowego na urzędnika skarbowego p. Bułyka i oddał go w ręce policyi celem umieszczenia w domu dla umysłowo chorych, jest bowiem niebezpiecznym dla obcego mienia i życia.

□ **Kroniczka krakowska.** Koło im. A. Asnyka T. S. L. w Krakowie odbyło dnia 11 b. m. IV. w. zgrom. członków, na którym zarząd przedstawił sprawozdanie z czynności Koła za rok 1906. Głównymi zadaniami Koła było zajmowanie się wycieczkami włościańskimi i młodzieży do Krakowa przybywającymi, oraz opiekowanie się czytelniami robotniczymi. W zakresie wycieczek należy podnieść, iż wycieczek w roku 1906 przybyło do Krakowa 52 z 5965 uczestnikami, a zabawiły w Krakowie ogółem 107 dni. Składały się na nie głównie grupy włościańskie, robotnicze i młodzieży szkolnej, w tem liczne wycieczki z Król. Polskiego, Górnego Śląska i Galicyi wschodniej. Wycieczkami i ich przyjęciem zajmowała się osobna komisya z p. Adamem Groelem na czele, krakowskie zaś Koło akad. T. S. L. dostarczyło znacznego zastępu ciceronów, którzy wycieczki grupami oprowadzali po Krakowie i jego pamiątkach. Wpływ pobytu wycieczek w Krakowie na uczestników był bardzo dodatni. Za pomoc około przyjęcia w Krakowie tych tysięcznych rzesz należy się szczerze uznanie gminie miasta Krakowa, która używała kwatery, Paniom, zarządzającym taniemi kuchniami „Biura sprawdań” przy ul. Zwierzynieckiej i Długiej, za żywienie wycieczek i poniesione przy tem trudy, zarządom muzeów, Wawelu i kościołów za chętnie usługi i ułatwienia przy ich zwiedzaniu. — Drugi kierunek działalności Koła asnykowskiego objawił się w rozwoju czytelnii robotniczej im. Kilińskiego w Krakowie i takież czytelnia w Krzu, otwartej dnia 23 maja 1906. Obie czytelnie zaopatrzone w obfite (950 tomów) biblioteki obsłużyły przeszło 800 robotników. Urządzono w nich 45 odczytów, z udziałem 2140 osób, 7 przedstawień i wieczorków, oraz liczne pogadanki i wspólne głośne czytanie broszur i czasopism, poświęconych sprawom robotniczym. Piękny rozwój czytelnii Kilińskiego i jej dodatnia działalność, skłoniły zarząd Koła do poczynienia starań o stworzenie stałych kursów dla robotników im. A. Asnyka w Krakowie. Czynności organizacyjne są w toku, a zasady ich, program i plan niebawem będą ogłoszone. Idea oświaty i kulturalnego podniesienia warstwy robotniczej, przodująca w dziele stworzenia stałych kursów dla robotników, brak jakichkolwiek tendencji partyjno-politycznych, a zapewniony dlań jedynie kierunek narodowy polski, powinny stanowić gwarancję bytu i rozwoju tej instytucyi.

Po omówieniu sprawozdania zarządu i przyjęciu sprawozdania kasowego Koła, zamykającego w dochodach i rozchodach obrót sumy k. 1460, przystąpiono do wyboru zarządu Koła na rok 1907, w skład którego weszli: przewodniczącą dr. Bolesław Zieliński, zast. przew. p. Stanisław Szajnowski, sekretarz p. Stanisław Nowicki, zast. sekr. dr. Władysław Dziewulski, skarbniczka p. Stanisława Wróblewska, zast. skarb. inż. Tad. Niedzielski, członkowie pp.: Adam Groele, Jan Wierzejewski, Edward Pierzchalski, Antoni Januszewski, dr. Stanisław Rowiński, dr. Wacław Tokarz.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 21 lutego. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42— do 42'60.

Tendencja: niezmieniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 68— do 68'25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36'75 do K. 37'95. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38'35 do K. 41'20.

Tendencja: spokojna.

Z targów handlowych.

Wiedeń: dn. 21 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 270—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 281—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 252—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 250—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'25, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 445—, Clary zł. —, m. k. 139'50, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 80—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 166—, Palffy 40 zł. m. 45 174'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46'75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56—, Salma 195— zł. m. kon. 83—, Pożyczka salcburska 175'75, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 176—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497'50.

Berlin, d. 21 lutego. Banknoty austriackie 84'95, Spirytus ——.

Paryż, d. 21 lutego. Trzy procentowa renta 95'50, mąka 25'65.

Frankfurt, dnia 21 lutego. Austr. kred. 214'70, Laura ——, Disconto 184'25. Kroleie państwowe ——, Alpin ——, Usposobienie: silne.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 22 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 683'75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 837'50 Akcje Anglo banku 317— Akcje Unionbanku 588'50, Akcje Länderbanku 463—, Akcje Bankvereinu 569— Akcje Boden credit 1082—, Akcje gal. Banku hipot. 584— Akcje kolei państwowych 684'75, Akcje kolei pozuaniowej 165— Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbetnal 451'50, Akcje kolei póln. 5590—5610 Akcje kolei czern. 579— Akcje Alpin 625'50, Akcje Rima Muranyi 573—, Akcje Prag. Tow. żel. 2666— Akcje Fabryki broni 564—, Akcje tur. tyton. 425'50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 637— Oblig. węg. ind. —— Renta majowa 99'05 Austr. Renta koronowa 99'05 Węg. Renta koronowa 95'35, 30 l. listy Tow. kred. ziem. 97'85, 4 proc. listy Banku hip. 97'50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipotecznego 110'75, 4 proc. listy Banku kraj. 98— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'25, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. ——, Obligacje propinacyjne 99'10, 4 pro. Gal. póln. kraj. z 1893 r. 97'85, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95'85, Losy tureckie 176—, Marki 117'61, Ruble 253'50, Kredyty ——, Alpin —— Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Kroleie. —— ros. 5 proc. pożyczka 1906 84'80.

Usposobienie: bez ochoty. Kursy osłabione.

Wiedeń (Tel. wł.) Bezochotna tendencja, jaka się ujawniła w dniach ostatnich, wystąpiła wczoraj jeszcze ostrzej, ponieważ doniesienia z zagranicy brzmiały przeważnie niekorzystnie. Nie przyszło też do większych obrotów, a prawie wszystkie kursy spadły.

W dalszym przebiegu targu ujawniło się wprawdzie przyjaźniejsze usposobienie, długo to jednak nie trwało, gdyż z targów zachodnio-europejskich a zwłaszcza z Paryża nadeszły doniesienia niekorzystne. Paryż zgłosił spadek wartości rosyjskich wobec doniesień o rezultatach wyborów do Dumy państwowej i o ponownych zaburzeniach w Rosyi.

Wyjątek na giełdzie wczorajszej stanowiły akcje peszteńskiego banku komercyjnego, które awansowały o 30 kor.

Berlin, d. 22 lutego. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 214'75, Staatsbank 146'30 Disconto Comandit 184'75 Berlin. Tow. handl. 171'75 Laura 244'25, Bohumery 241'00 Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za got. 215'40, Kolej warsz.-wied. 127—, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionalna 154'25, Losy tureckie 145'75 Renta włoska ——, „Harpener” kopalnia węgla 220'75, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje —— Lombard 32—, Kolej Henry 145'60, Niemiecki bank narodowy 135—, Kanada Proterred 187—, Akcje żegluga hamburskiej 150'90, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark” 294'50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67'50, 3'8 proc. renta rosyjska 70'80 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77'25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91'30 Rheinische Stahlwerke 202—, Gelsenkirchen 214'25.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 21 lutego. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7'54 do 7'55, Pszenica na maj od —— do —— Pszenica na październik od 7'91 do 7'92. Żyto na kwiecień 1907 r. od 6'85 do 6'86, Żyto na paźdz. od 6'82 do 6'83, Owies na kwiecień 1907 r. od 7'50 do 7'51. Owies na paźdz. od 6'68 do 6'69. Kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na lipiec od 5'37 do 5'38, kukurudza na maj 1907 od 5'21 do 5'22, Rzepak na maj —— do ——, Rzepak na sierpień od 13'25 do 13'35. Pogoda: łagodna.

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYZNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Kto nadesła całoroczną przedpłatę i 35 hal. na koszty przesyłki poleconej, otrzyma natychmiast obraz „Chwała Polski”, wartości 1 kor. 80 hal.

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa 1. 5, 136